

# Buka, Carpe diem

To ja - Twój życiorys, chodź ze mną, mam pomysł  
Pokaże Ci sedno i przedmiot mych odkryć  
Pamiętasz te zwrotki: "żyj chwilą, zapomnij  
Bo miną Ci co płyną z prądem jak płatki"?  
Pamiętasz te schodki w stronę monotonii?  
W pogoni, bo cel goni, by od niej odbić  
Pamiętasz to, wiem, zobacz gdzie żeśmy doszli  
Pare stopni wstecz, wszystko mogło się skończyć  
Chodź dalej, pamiętasz tamto skrzyżowanie tych alej?  
Jakie było Twe rozwiązanie i lament  
Pamiętasz, czy już zapomniałeś?  
Za ramie nie zerkaj, tam krwawi Twój talent  
Parter w kartek strzępach, chłodne mieszkanie  
W nim skulony dzieciak, ze zdartym kolaniem  
Uśpiony w piosenkach, oparty o ścianę  
Nie budźmy go, mimo to chodźmy dalej  
Prosto korytarzem, aż do późnych zdarzeń  
Gdzie z marzeń, pozostały tylko witraże  
Ubazgrane piachem, oddane bez walki  
Mimo obietnic i przetartej kartki  
Pamiętasz tę gorycz przełknięcia porażki  
Gdy przyszedł też po Ciebie i śmiał się w twarz Ci  
Podając Ci rękę, wskazując na tarczy  
Dwunastą piosenkę, Twej ostatniej szansy...